goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
19 sierpnia 1943
Nr. 640
Cena w Wilnie 5 fen.

We wtorek zniszczono 317 czołgów sowieckich

Nieprzyjacielskie próby przełamania frontu pod Izjum spełzły na niczym. — Zestrzelone 93 nieprzyjacielskie samoloty terrorystyczne.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 18 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze walk pod Izjum kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki wielkimi siłami piechoty i czołgów. W ciężkich walkach przy rozbiciu licznych czołgów próby przełamania frontu spełzły na niczym.

Również w rejonie na południe i na południowy zachód od Biełgorodu załamały się krwawo wszystkie sowieckie ataki. Zniszczono 92 sowieckie czołgi.

Podczas walk ofensywnych i odpierających w tym rejonie szczególnie się odznaczyła dywizja SS grenadierów pancernych „Totenkopf".

Również na południe i na południowy zachód od Wiaźmy, na południowy zachód od Bielyj i na południowy zachód od jeziora Ładoga wszystkie próby bolszewików przełamania frontu spełzły na niczym wśród zaciętych walk.

Straty nieprzyjaciela w walkach na froncie wschodnim były wczoraj szczególnie wysokie. Ogółem zniszczono 317 czołgów.

Podczas zwalczania jednostek morskich u wybrzeża Algieru zatopiły niemieckie myśliwce nieprzyjacielski transportowiec średniej wielkości i uszkodziły statek handlowy.

Nieprzyjacielskie zespoły lotnicze, które w dniu wczorajszym dokonały nalotu na południowe Niemcy, straciły według dotychczas ustalonych danych przez myśliwce i obronę przeciwlotniczą 51 czeromotorowych bombowców i 5 myśliwców. W dwóch miastach na południowym obszarze Niemiec ludność miała straty. Nad zajętymi obszarami Francji oraz w południowej Francji zestrzelono dalsze 5 nieprzyjacielskich samolotów. Stracono jeden własny samolot myśliwski.

Ubiegłej nocy nieprzyjaciel rzucił wielką ilość bomb kruszących i zapalających na miejscowości na obszarze wybrzeża północnych Niemiec. Powstały straty wśród ludności. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych zestrzeliły z brytyjskich zespołów bombowców conajmniej 37 samolotów.

W walkach na Sycylii szczególnie się zasłużyły dywizja pancerna „Hermann Göring". 15 i 29 dywizja grenadierów pancernych, 1 dywizja skoczków spadochronowych i 22 brygada artylerii przeciwlotniczej.

Niemieckie samoloty bojowe przedarły się w nocy na 18-ty sierpnia do południowo - wschodniej i środkowej Anglii i skutecznie obrzuciły bombami wszelkiego kalibru między innymi miasto przemysłowe Lincoln.

Niezłomna wola narodu włoskiego walczyć do zwycięstwa

RZYM. (DNB). Komentator, Fabos Maximo, dał w rozgłośni włoskiej komentarz do wypadków we Włoszech: „Co się stało we Włoszech w dniu 25 lipca? Nie było rewolucji, nie było załamania, na co liczyli nieprzyjaciele Włoch. Naród włoski zmienił rząd, ponieważ wymagała tego powaga chwili. Zmiana rządu jest dowodem lojalności i dojrzałości narodu włoskiego. Stało się to w porozumieniu z konstytucją Włoch.

Naród prowadzi wojnę, ciągnął Maximo, żołnierz na froncie, marynarz przy obronie wybrzeży, lotnictwo przy obronie przestrzeni powietrznej. Ludność cywilna jest całym sercem przy swoim rządzie i ojczyźnie.

Wszyscy cywilni dali swą siłę roboczą jako wkład do wojny, wytrzymali ciężkie bombardowania, dawali pieniądze, wytężyli swe siły do maximum stając kornie do swoich obowiązków. Zjednoczony w jednej wierze i dążący do jednego celu naród włoski z całym zaufaniem skupił się koło swego króla. Jednym głosem powtarza naród słowa marszałka Badoglio: „Wojna jest prowadzona dalej!"

Odznaczenie japońskimi orderami niemieckich osobistości

BERLIN. (DNB). Cesarski ambasador japoński Oshima wręczył w japońskiej ambasadzie kierowniczym niemieckim osobistościom, które zasłużyły się we współpracy niemiecko-japońskiej, w ramach przyjęcia japońskie odznaczenia orderami. Przy tej okazji miał ambasador Oshima krótkie przemówienie, w którym wyraził niewzruszoną decyzję wojenną paktu trzech mocarstw jako rękojmię wspólnego zwycięstwa. Japoński ambasador zakończył tymi słowami: „Niemcy i Japonia są ściśle związani ze sobą, ramię w ramię walczą przeciw wspólnemu wrogowi. Wiem, że nasza niezłomna decyzja nie da się zachwiać, bez względu na to, co by miało zajść, nasza decyzja — kontynuować wojnę do pokonania wrogów".

Krótkie wiadomości

BERLIN. (DNB). Krążownik klasy „Brooklyn", o którego zatopieniu podał komunikat wojenny z dn. 16.8. należał do serii lekkich krążowników, które wykonane były w latach 1937-38. Krążowniki tej klasy mają wyporność 9.400 do do 10.000 ton i rozporządzają uzbrojeniem: 15 dział 15,2 cm., osiem — 12,7 cm, cztery — 4,7 i osiem — 4 cm. Krążowniki te posiadają następnie dwie wyrzutnie samolotów i cztery samoloty na pokładzie. Te należące do najnowszych jednostek bojowych krążowniki mają szybkość 32,7 mil morskich. Załoga ich w czasie pokojowym składa się z 868 ludzi. Niemieckiej łodzi podwodnej udało się zatopić ten krążownik, chociaż nieprzyjacielski okręt wojenny zabezpieczony był szczególnie silnie przez eskadry samolotów niszczycielskich.

MADRYT. (DNB). Jak powiadamiają z Sevilli, arcybiskup Sevilli, kardynał Segura, w sobotnim swym kazaniu, przy udziale prawie 10.000 słuchaczy, odnośnie do ponownego bombardowania Rzymu potępił ataki lotnicze na święte miasto i zaznaczył, że jest to nieprzebaczalnym naruszeniem praw papieża.

SZANGHAJ. (DNB). Szanghaj został nawiedzony przez tajfun z oberwaniem się chmury. Burza i woda przyczyniły znaczne straty. Niższe części miasta stoją pod wodą na głębokości metra. Ogólny ruch jest wstrzymany. W porcie spowodował tajfun wielkie spustoszenia. Liczne statki zerwane z kotwicy popędziły na morze. Największe straty są w biedniejszych kwartałach miasta, gdzie słomiane i gliniane chaty zostały całymi szeregami zniszczone przez szalejący tajfun.

VICHY. (DNB). W ramach odbywających się co tydzień większych konferencyj przyjął marszałek Petain delegację francuskiej młodzieży, nauczycieli i przedstawicieli różnych związków. Rozmawiał on z nimi o wszelkich interesujących ich sprawach. Zaznaczył on ogólnikowo, że traktuje bardzo poważnie swe usiłowania w kierunku przeprowadzenia reformy społecznej przez nowe prawodawstwo robotnicze. Dąży on do dobrobytu robotnika i potrafi przezwyciężyć przeszkody, które stają na drodze do urzeczywistnienia tych zamiarów.

TOKIO. (DNB). Lotnictwo bojowe japońskie atakowało z wielkim sukcesem stanowiska nieprzyjacielskie na wyspie Genbowa (z grupy wysp Salomona). Nieprzyjaciel stracił cztery maszyny. Ze strony japońskiej zaś nie powróciły dwa samoloty.

ATAKJA (DNB). W podróży do Algieru przybył do Kairu zastępca de Gaulle'a w Moskwie, Gerreau. Ma on powiadomić komitet generałów-zdrajców o swych rozmowach z bolszewikami. Podróż Gerreau jest potwierdzeniem ścisłych stosunków, łączących tak francuskich odszczepieńców, jak również ich angielskich i waszyngtońskich władców z bolszewikami.

MADRYT. (DNB). Tegoroczny zbiór kukurydzy w Argentynie oceniają na 1,94 miliona tonn co oznacza nadzwyczajny spadek w porównaniu z zeszłym rokiem, w którym zbiory wynosiły dziewięć milionów tonn. Z powodu tego lichego plonu, który należy przypisać po części małej przestrzeni uprawianej kukurydzy, a także po części nieprzychylnym warunkom atmosferycznym, rząd argentyński nakazał włościanom wzmożoną uprawę kukurydzy.

W drugą rocznicę karty atlantyckiej

BERLIN. (DNB). Dzisiejsza rocznica karty atlantyckiej, daje powód tutejszym kołom politycznym do stwierdzenia, że według amerykańskiego ujęcia dokument ten nie był ratyfikowany i nie ma z tego powodu żadnego znaczenia dla polityki amerykańskiej, podczas gdy według mniemania pism angielskich zasługuje on na zrewidowanie, a przez rosjan sowieckich jest traktowany jako świstek papieru. Przy takich warunkach jest zupełnie zrozumiałym, jak oświadczają w Berlinie, że rocznica tego dokumentu, który Churchill niegdyś nazywał „podstawą wojny i nowego porządku w Europie" w obozie przeciwnika może być wspominaną tylko jako coś drugorzędnego.

HELSINKI. (DNB). Jak pisze „Ajan Suunta", bezwartościowość Karty Atlantyckiej tym się zaznacza, że jest w projekcie złamanie pierwszego i najważniejszego artykułu, przyznając połurzędowo Związkowi Sowieckiemu większą część Europy. Stanowisko aliantów względem Włoch wykazuje jak mało się zważa na trzeci punkt Karty Atlantyckiej: swobodny wybór rządu. Artykuł ósmy, mówiący o rozbrojeniu narodów, które zbrojnie zagrażają innym narodom, musi być przede wszystkim zastosowany do Związku Sowieckiego, który zastosował bezwzględną przemoc względem Finlandii. Cała Karta Atlantycka, jak zakańcza „Ajan Suunta", jest niczym innym, jak zebraniem pustych słów. Widocznie świat zapomniał o 14 punktach Wilsona i stara się wykombinować nowe podobne ordynarne oszustwo.

Barbarzyńskie metody walki lotników amerykańskich

RZYM. (DNB). Jak podaje Stefani, pomiędzy epizodami, które wydarzyły się podczas piątkowego ataku amerykańskich lotników na Rzym jest godnym zauważenia:

Pewien samolot w locie nurkowym ostrzeliwał z karabinu maszynowego pociąg, w którym znajdowali się jadący z Neapolu. Podróżni, którzy pozostawili wagony i rozbiegli się po sąsiednich łąkach zostali skoszeni ogniem karabinów maszynowych.

Pomiędzy podróżnymi znajdowała się pewna ilość kobiet, dzieci i starców, którzy niedawno przybyli z Afryki Zachodniej na statku motorowym, a których powrót do Włoch został dozwolony przez nieprzyjaciela.

„Jeżeli Stalin nie wygra bitwy o chleb ukraiński"

MADRYT. (DNB). „Jeżeli Stalin nie wygra bitwy o chleb ukraiński—tak pisze gazeta „Informaciones" w komentarzu do sytuacji na froncie wschodnim, — „to Związek Sowiecki będzie cierpiał zimą straszliwy głód, co doprowadzi do niechybnej klęski". Czego nie dokonają ciosy potęgi militarnej na Wschodzie, tego dokona Ukraina, znajdująca się w rękach niemieckich. Co pomogą Stalinowi bogactwa surowców Uralu i Kaukazu, jeżeli jego zapasy zboża wyczerpały się, a Ukraina nie zostanie zdobyta. Ukraina produkuje dziś, dzięki niemieckim udoskonaleniom, więcej niż kiedykolwiek i zabezpiecza wyżywienie dla całej Europy. Niemieckie siły zbrojne walczą na całkowicie nie nadających się do użytku przedpolach Ukrainy, a po ich stronie stoi naród ukraiński, który jest ożywiony współpracą z Niemcami, pracując na roli albo dla wojska.

Reklamowana klika żydowska

GENEWA. Żydzi palestyńscy wyzyskują każdą okazję, jak pisze, wychodzący w Londynie miesięcznik żydowski „The New Judsea", aby nawiązać z sowieckimi żydami możliwie najściślejsze stosunki. Jak przypuszcza pismo, w tym celu otwarto niedawno w Tel Avivie także wystawę „Związek Sowiecki i Palestyna podczas wojny", która jest uderzającym dowodem wielkiego zainteresowania żydów palestyńskich tym wszystkim, co się tyczy Związku Sowieckiego.

„W. Z.".

Pożyczka okrętowa USA dla Anglii

GENEWA. (DNB) Podług „Timesa" składać się będzie „pożyczka okrętowa" USA dla Anglii na podstawie prawa dzierżawno-pożyczkowego z wynajmowania 15 do 20 okrętów miesięcznie na przeciąg dziesięciu miesiący. Przy tym „Times" oświadcza, że z powodu niemożliwości werbunku załóg okrętowych nadmiar żeglarzy angielskich, których nie można użyć na okrętach angielskich, może w ten sposób znaleźć zastosowanie. Poza tym pismo dodaje, że flota angielska ucierpiała w okrętach tak wielki ubytek, że marynarze angielscy nie mogą być zatrudnieni na statkach angielskich. USA zastrzegają sobie prawo własności i rozporządzalności wypożyczonym tonażem, jakkolwiek statki kursują pod angielską flagą.

Tak więc mają USA politykę frachtową statków angielskich w swym ręku, zwłaszcza, że mogą one być uważane jako statki wyłącznie należące do USA. W razie strat Anglia jest odpowiedzialna za brakujący tonaż. Statki amerykańskie nie należą, jak to można wymiarkować z podanego przez „Times" powiadomienia parlamentarnego, do klasy szybkich statków handlowych, lecz liczą się do daleko wolniejszych i z tego powodu łatwiej stają się zdobyczą łodzi podwodnych i samolotów wszelkich typów. Waszyngton więc wie dokładnie, co on proponuje Anglii.

BÓJKI NA PORZĄDKU DZIENNYM

LIZBONA. Podróżni, którzy przyjeżdżają z Brazylii do Lizbony, donoszą, że istnieje duże niezadowolenie w stanach północno-brazyliljskich, przede wszystkim w Rio Grande do Norte, z powodu obrażających wyczynów stacjonowanych tam oddziałów północnoamerykańskich. Na tej podstawie doszło nawet do złożenia not przez rząd brazylijski w Waszyngtonie. Szczególnie uderzająca jest postawa wyższych oficerów USA, którzy wcale nie myślą o tym, żeby przekroczenia swych podkomendnych ukrócić, ale biorą ich nawet przed brazylijską policją w obronę. W Natal pewien brazylijski oficer policyjny usiłował pijanego marynarza amerykańskiego, który w lokalu publicznym obraził rząd i flagę brazylijską, aresztować. Jednak oficerowie amerykańscy, którzy swego współziomka wzięli w obronę, temu przeszkodzili. Ponieważ w tym lokalu obecnych było wiele brazylijskich osób cywilnych, doszło do ciężkiej bójki, w której dwaj Amerykanie i jeden Brazylijczyk zostali zabici.

Podobne wypadki, tak zapewniała wiarogodna osoba, nie są wcale rzadkością, lecz we wszystkich miejscowościach, gdzie stacjonują amerykańskie oddziały, są one na porządku dziennym.

(„W. Z.").

Dwie krytyczne fazy angielskiej żeglugi

SZTOKHOLM. Gazeta „Svenska Dagbladet" donosi z Londynu: Zaczyna się podnosić zasłona, odkrywająca straty angielskich statków w ciągu tej wojny. W Izbie Gmin sekretarz parlamentu złożył oświadczenie, że sytuacja tonażowa w dwóch fazach wojny stała się tak poważna, że może ona wpłynąć na wynik całej wojny. W obu wypadkach przy pomocy USA przywrócono znowu równowagę. Pierwszy moment niebezpieczeństwa spoczywał na wiosnę 1941 roku, kiedy Anglia była zagrożona głodem, unieruchomieniem fabryk, niedostatkiem materiałów wojennych i niemożnością zasilenia swych wojsk na Środkowym Wschodzie oraz zaopatrzenia je w wystarczające posiłki. Drugi kryzys powstał na wiosnę 1942 r., kiedy Japonia przystąpiła do wojny i zjednoczone narody straciły więcej statków, niż mogły je zastąpić innymi. Latem tegoż roku znalazła się Anglia znowu w niezwykle ciężkim położeniu. Anglia musiała się liczyć także z nowymi ciężkimi stratami, gdyż niebezpieczeństwo łodzi podwodnych nie było zażegnane.

OSTRY ZAKAZ chodzenia w nocy w Moskwie

TOKIO. (DNB). Powrót całego korpusu dyplomatycznego z Kujbyszewa do Moskwy zostanie dokonany do końca sierpnia, jak donosi przedstawiciel „Asahi Szimbun" w swym pierwszym komunikacie po pobyciu w Moskwie. Kujbyszew nabiera znowu charakteru miasta prowincjonalnego.

Korespondent „Mainitszi Szimbun" donosi, że będzie przestrzegany surowo tak jak poprzednio zakaz dostawy żywności i chodzenia w nocy. Po północy nikt nie może opuszczać swego mieszkania bez specjalnego zezwolenia.

Trzecia bitwa obronna na południe od jeziora Ładoga zakończona

BERLIN. (DNB). W rejonie na południe od jeziora Ładoga zakończyły się trwające od tygodni ciężkie walki obronne, w których Sowiety doznały wysokich strat, nie osiągając najmniejszych sukcesów. Główna komenda wojskowa w komunikacie wojennym nazywa te walki trzecią bitwą obronną trwającą od 22. 7. do 6. 8. 1943 r.

Już obie poprzednie bitwy obronne, z których pierwsza jako bitwa jesienna trwała w ubiegłym roku w czasie od 4. 9. do 2. 10. 1942 r. i druga — jako bitwa zimowa — trwała od 12. 1. do 5. 4. 1943 r., przeciągały się w prawie nieprzerwalnych walkach na całe tygodnie a nawet miesiące. Można więc pojąć, jakie znaczenie przywiązuje nieprzyjaciel do przerwania niemieckich stanowisk w rejonie na południe od jeziora Ładoga. Obie poprzednie wielkie ofenzywy, które zmierzały do przerwania frontu, zostały przez dzielnych obrońców niemieckich krwawo odparte. Następnie na tym samym odcinku frontu odbywały się w przeciągu kwartału tylko obustronne walki oddziałów wywiadowczych.

W początku lipca dały się zauważyć znowu silne przygotowania i ruchy wojsk nieprzyjaciela, który zamierzał przeprowadzić próby przełamania frontu. Masy świeżo wprowadzonej piechoty i broni pancernej pozwalały przypuszczać, że bolszewicy zamierzali nie tylko odciążyć ofenzywą na północy front w rejonie Orła. Celem ich nowych ataków było zdecydowane przełamanie niemieckich linii, co miało spowodować zachwianie się całego systemu obronnego niemieckiego frontu północnego. Sowiety jednak nie liczyły się z niemieckimi środkami zaradczymi, które powzięte zostały z konieczną dokładnością.

Kiedy 22. 7. 1943 r. nieprzyjaciel rozpoczął swą ofenzywę na wschodni i północny odcinek niemieckich stanowisk, leżących na południe od jeziora Ładogi w sile 21 dywizyj strzeleckich, kilku brygad strzeleckich, dwóch brygad pancernych, dziesięciu pułków pancernych, 32 pułków dział szybkostrzelnych i kilku pułków granatników. — ofenzywę, o której nieprzyjaciel w swej propagandzie milczy do dnia dzisiejszego, napotkała ona na każdym calu przygotowaną obronę. Mimo silnego, poprzedzającego atak ognia artylerii, granatników, dział szybkostrzelnych, mimo sastosowania niezliczonych czołgów, jak również licznych eskadr samolotów bombowych i bojowych i mimo nieprzerwalnych wielodniowych szturmów sowieckich dywizyj piechoty, nie udało się nieprzyjacielowi osiągnąć żadnego sukcesu. Przy największych stratach w ludziach i materiale wszystkie ataki nieprzyjaciela rozbite zostały już po pięciu dniach walk.

Nie straciły jednak jeszcze Sowiety nadzieji osiągnięcia swych celów. Trzy dni zbierały one swe ciężko pobite wojska, uzupełniały je i przygotowywały je do nowych walk. Dnia 30. 7. przygotowania do przełamania frontu były ukończone. Znowu ruszyły ich oddziały pancerne na niemieckie stanowiska, znowu znalazły się niemieckie załogi w okopach pod gradem bomb i obstrzału broni pokładowej z ich samolotów bombowych i bojowych, znowu szturmowały masy sowieckiej piechoty na zwarty front obronny niemieckich żołnierzy i znowu skrwawili się bolszewicy w ogniu niemieckiej broni.

Tylko dwa dni czasu dały Sowiety swym oddziałom wojskowym na odświeżenie, po czym rzuciły one do walki wszystkie będące do dyspozycji siły w dn. 2. 8., ażeby resztkami nadziei osiągnąć to, co im odmówiła dzielność i siła oporu niemieckich obrońców. W ciężkich kilkudniowych walkach znowu wszystkie ataki nieprzyjaciela załamały się z ciężkimi dla nich stratami. Dn. 6. 8. ucichła ta trzecia bitwa obronna na południe od jeziora Ładoga, która to bitwa przyniosła niemieckiemu dowództwu pełny sukces, i w ostatnich dniach trwają tam tylko mniejsze miejscowe walki.

Nieprzyjacielskie siły pancerne są pobite, sowieckie dywizje piechoty z wyjątkiem drobnych resztek, zostały zniszczone. Siedem strzeleckich dywizji, trzy brygady strzelców i dwie dywizje artylerii, jak również użyte oddziały czołgów tak stopniały, że musiano je wycofać z frontu. Dziewięć dywizji strzeleckich i jedna brygada strzelców mogła utrzymać się tylko przy stałym zastrzyku nowych sił. Krwawe straty nieprzyjaciela ocenia się na 80 do 100.000 ludzi.

Niemiecki front został jednak nienaruszony. Co niemieccy grenadierzy, fizylierzy, strzelcy i strzelcy górscy zdziałali w tych ciężkich dniach, mogą wiedzieć tylko ich koledzy, którzy prowadzą podobne walki obronne koło Orła i Bielgorodu.

Przyjaciel żydów i Moskwy

Amerykański dziennikarz Ernest Lindley, który jest uważany jako specjalny powiernik Białego Domu, w pismie USA „Liberty" robi znamienne wyznania co do walki Roosevelta, i stojących za nim sfer żydowskich, z narodowo socjalistycznym państwem niemieckim. Roosevelt żywi nienawiść do Hitlera i do narodowego socjalizmu, jak oświadcza Lindley już od dawna. Gdyby Hitler był wodzem słabego i mało znaczącego narodu to Roosevelt nie zwróciłby się przeciwko niemu, ale Niemcy i USA są przecie krajami, przodującymi w przemyśle światowym. W ten sposób daje Lindley jasno do zrozumienia, że Rooseveltowi chodzi o usunięcie niepożądanego współzawodnictwa.

Prezydent Roosevelt, przypuszczał, jak dodaje korespondent dziennika USA, że przy pomocy swego przemysłu i związku anglo francuskiego, będzie miał możność stałego trzymania Niemiec w szachu, przyczym wszelako popełnił błąd, przeceniając armię francuską.

O ile Roosevelt nienawidził narodowy socjalizm i był jego przeciwnikiem, to nigdy nie był, jak to stwierdza wyraźnie Lindley, wrogiem bolszewizmu i od dawna starał się wejść w bliższe stosunki z Sowietami. Potem oświadcza Lindley, że należy w Roosevelcie i Hitlerze upatrywać symbole i wodzów tego światowego sporu.

Churchill jest postacią polityczną li tylko angielską, lecz nie światową i ideologia tak zw. „połączonych narodów" jest głównie pochodzenia amerykańskiego.

Nowe koncesje na rzecz Moskwy

Times: „Żadnych gwarancyj granic"

SZTOKHOLM. Jeśli chodzi o zamiary zniszczenia i złupienia Europy, to Anglicy i Bolszewicy są zupełnie ze sobą zgodni. „Times" w dwóch nowych artykułach podejmuje się próby „ideologicznego stopienia w jedno zgodnych bez zastrzeżeń w praktyce angielskich i sowieckich celów wojennych". Gazeta ta od pewnego czasu specjalną poświęca uwagę pielęgnowaniu stosunków sowiecko-demokratycznych.

„Times" zaznacza przede wszystkim, że tym razem wręcz przeciwnie do praktyki w poprzedniej wojnie światowej brak całkowicie jakichkolwiek przyrzeczeń co do spraw granicznych po wojnie. Nie dano żadnych obietnic co do odbudowy lub zmiany pewnych granic.

Co za możliwość dla bolszewików! Jeśli nie mają być odbudowane żadne określone granice, wówczas mogą oczywiście bolszewicy przesunąć swoje własne granice dość daleko na zachód. Nie byliby oni np. w żadnym wypadku zobowiązani do przywrócenia znowu pierwotnych granic polskich. Ze strony angielskiej potwierdza się to jeszcze raz zupełnie wyraźnie. Według angielskiej interpretacji odnośnych umów są oni całkowicie uprawnione do tego, by swoje przenośne słupy graniczne przesuwać w głąb „państw nieprzyjacielskich i sprzymierzonych".

Tendencją całej prasy nieprzyjacielskiej jest widocznie pójście pod każdym względem na rękę żądaniom Moskwy. Słuszne komunikaty państw neutralnych zaopatrują wynurzenie „Timesa" tytułem: Żadnych gwarancyj granic".

Zupełnie podobny punkt widzenia, jaki zajmuje Times, wyraża też pewien komunikat agencji United Press z Nowego Yorku, mówiący o konieczności dostosowania „karty atlantyckiej" do militarnych skutków ostatnich dwóch lat. Kilka ze „sprzymierzonych narodów" zgłosiło swe punkty widzenia w sprawie bezpieczeństwa i obrony. Żądają one co najmniej „pewnych baz" poza granicami swego obecnego terytorium suwerenno-państwowego. Wszelkie jednakowoż tego rodzaju żądania usuwają w cień żądania sowieckie w stosunku do Europy.

Piekło Guadalcanaru

LIZBONA. Obecnie ogłoszono dosłowne sprawozdanie o „piekle na Guadalcanarze", jakie złożył lekarz marynarki amerykańskiej E. Rogers Smith w końcu maja na kongresie American Psychiatric Association w Detroit. Przedstawił on obszerne trudy na Guadalcanarze, pod którymi najsilniejsi nawet żołnierze załamywali się duchowo i fizycznie. Stałe nadmierne wysiłki wywołały wśród amerykańskich marynarzy objawy nerwowe, jakich nigdy przedtem nie obserwowano. Po przebyciu pewnego czasu na terenie walk żołnierze nie znosili między innymi wcale alkoholu. Po kilku szklankach piwa zaczynali płakać jak dzieci lub dostawali napadów szału.

Wspomniany lekarz naczelny oświadcza dosłownie: „Nie można tego wyjaśnić inaczej, jak tylko w ten sposób, że nieprzyjaciel starannie zbadał nasz sposób myślenia i naszą istotę i tym razem wykorzystał to w walce przeciwko nam. Większość z nas uważa noc za czas do wypoczynku i snu. Lecz Japończycy dokonywali swoich ataków zawsze wśród ciemności nocnych. Obdarzano ich za to kilku wyrażeniami amerykańskimi, głównie pogróżkami, które rozbrzmiewały w ciemnościach tropikalnej nocy wśród puszczy. Japończycy w wyrafinowany sposób przestrzegali terminu swoich bombardowań i napadów.

Sen był niemożliwy. Niektórzy marynarze stracili do 45 funtów swej wagi. Deszcz, upał, owady, dezynteria i malaria przyczyniły się do załamania. Rezultatem było całkowite zaburzenie w całym organiźmie, cierpiała też zdolność myślenia.

Nawet chęć do życia znikała. Te nieprawdopodobne wysiłki trwały całymi tygodniami. Klinicznie wszyscy żołnierze przedstawiali ten sam obraz. Wszyscy skarżyli się na ból głowy, zanik pamięci, zmęczenie muskułów, drżenie członków i osłabienie. Nawet po przybyciu do naszych szpitali najmniejszy nagły szmer doprowadzał ich do tego, że wyskakiwali z łóżka i uciekali z pokoju. W czasie podróży do kraju trzeba ich było trzymać przemocą na miejscu, gdy w pobliżu odbywały się ćwiczenia w strzelaniu.

„Czas nagli"

Nieprzyjaciele Niemiec nie mają czasu do stracenia, a z nich wszystkich najmniej żydzi. Narody mogłyby w rozmaitych okolicznościach zrozumieć, że żydzi są sprawcami obecnej wojny. Wśród nędzy powojennej, jaka nastąpiła by po zwycięstwie plutokratów, po masowym bezrobociu, trzebaby niewątpliwie oczekiwać wszędzie ruchów antyżydowskich. Do tego jeszcze dochodzą aktywne środki zaradcze obrońców Europy. Wszystko to skłoniło przybocznego żyda Stalinowskiego Ehrenburga, który dostatecznie wsławił się swoją powieścią: „Siła niszczycielska przeciwko Europie", do ciekawej odezwy, zwracającej się do własnych współbraci z drugiej strony oceanu i zarzucającej im, iż nie są dość gorliwi w nastawianiu własnej skóry dla zdobycia Europy.

Pisząc na wstępie o okropnościach, które mają służyć do zatarcia winy żydowskiej w rozpętaniu wojny, mówi Ehrenburg między innymi: „Zwracam się do żydów w innych krajach, a zwłaszcza w Ameryce. Czyż możecie spokojnie spać w Nowym Jorku? Żądajcie, by was wysłano na pierwszą linię bojową. Zwracajcie uwagę, by wasi współobywatele śpieszyli się. Macie prawo żądać, by was wysłano do Europy. Żydzi w krajach neutralnych! Nie myślcie o stanowisku, wygodach i nawyczkach — śpieszcie do krajów wojujących, zabierajcie swe mienie, oddawajcie swe życie! Niechaj przeklęty będzie, kto w tym roku grozy pozostaje na uboczu!".

Tak upomina żyd sowiecki Ehrenburg swoich żydowskich pobratymców i wszystkich oddanych żydom gojów. W szczegółach wezwanie jego, by żydzi szli na front, a przede wszystkim, by skłaniali do pośpiechu swoich współobywateli, nie wymaga żadnych komentarzy. Wymowny jest tytuł jego wezwania, brzmi on: „Czas nagli"

(W. Z.)

Żydzi panują również w Meksyku

I. D. Pierwsi żydzi przybyli do Ameryki Srodkowej wkrótce po odkryciu Ameryki przez Kolumba. Ich liczba i znaczenie były nieduże. Dopiero po roku 1900 nastąpił większy przypływ żydów, zwabionych gospodarczym rozwojem Meksyku za prezydentury Porfirio Diaza. Po wojnie światowej, a zwłaszcza w ciągu ostatniego dziesięciolecia, wzrosła ich emigracja tak znacznie, że dzisiaj ocenia się liczbę żydów w Meksyku na 25 do 30 tysięcy. Chociaż Stany Zjednoczone w wojnie o Texas (1845 — 1848) odebrały pokonanemu Meksykowi już jedną trzecią jego obszarów, zwracały one jednak stale swój zwrok na niespokojny wciąż kraj, podniecały jego wewnętrzne spory i popierały emigrację żydowską.

W r. 1911 wybuchła jedna z najbardziej krwawych rewolucyj, jakie przeżył Meksyk. Na czele tej rewolucji stanął Madero został prezydentem, zrujnował na pierwszym wówczas miejscu w życiu gospodarczym Meksyku znajdujące się rolnictwo i pomógł wielu swoim ziomkom rasowym do usadowienia się na państwowych i naukowych pozycjach kluczowych. Ponieważ rewolucja nie miała jednolicie sformułowanych celów i energicznego przewodnictwa, państwa zagraniczne i żydzi skorzystali ze sposobności zatroszczenia się o swoje interesy. Szczególnie Anglia i Stany Zjednoczone rozwinęły silne wzajemne współzawodnictwo. Ofiarą ich sporów konkurencyjnych padł Porfirio Diaz, który rzekomo zbyt sprzyjał Anglikom. Sprzyjający Amerykanom żyd Madero, który zajął jego miejsce, nie mógł się również długo utrzymać. Angielscy magnaci naftowi wygrywali przeciwko niemu osobę generała Huerty. W roku 1914 wojska amerykańskie zmusiły znowu Huertę do ustąpienia i oddały władzę Carranzy. I tak było wciąż. Przez dziesięć lat wstrząsały zamieszki i krwawe powstania bez ustanku krajem. W roku 1920 zdobyła sobie „portido revoluciana-rio" stanowisko oficjalnej partii i pozostała nią dotychczas, lecz i w niej samej odźwierciadlają się panujące stosunki. Rozbita na grupy i grupki, jednoczy ona w sobie wrogie względem siebie elementy. Ona też wyniosła na naczelne stanowiska żydów, jak n. p. generała i masona Plutarco Elias Calles'a i przywódcę robotników Vincento Lombardo Toledano.

Zyd Calles został w r. 1924 prezydentem państwa. Na okres jego rządów przypada nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim. W gabinecie jego zasiadał komunista, minister rolnictwa, który równocześnie był jednym z największych obszarników w kraju. Sam Calles chętnie nazywał się „prezydentem robotników", co jednakowoż nie przeszkadzało jemu, który rozpoczął swą karierę jako biedny nauczyciel szkoły wiejskiej, stać się przy swym odejściu właścicielem zamku w Cuernavaca, pałacu w Meksyku mieście i czterech wielkich hacjend. Colin Ross opisuje w swojej książce p. t. „Bałkany Amerykańskie", jak całkowicie oddany mamonie pieniądza Colles pewnego razu postawił ultimatum będącemu własnością Anglików „towarzystwu energii elektrycznej" i zagroził mu wywłaszczeniem, jeśli żądania robotników w ciągu trzech dni nie zostaną spełnione. Towarzystwo podporządkowało się. Wkrótce po tym zastrejkowali kolejarze; tym razem wchodziło w grę przedsiębiorstwo, blisko związane z domem handlowym Morgana i teraz Calles wysłał ultimatum nie przedsiębiorstwu, lecz pracownikom. Ta polityka robotnicza „o podwójnej podstawie" — jak się wyraża Colin Ross — znajduje swoje wyjaśnienie w stosunku przyjaźni między Calles'em a ambasadorem amerykańskim Dwight Morrowem. Morrow był nie tylko dyplomatycznym przedstawicielem Waszyngtonu, lecz równocześnie także przedstawicielem interesów Morgana, którego był wspólnikiem. Umieścił on prezydenta meksykańskiego na uprzywilejowanej liście szeregu specjalnie korzystnie zapowiadających się papierów. W ten sposób Calles został milionerem a Morrow zaoszczędził departamentowi państwa kosztownej interwencji dla ochrony amerykańskich interesów. W końcu Calles został obalony, lecz jako podstępny żyd uniknął losu swoich poprzedników, którzy przeważnie prezydenturę opłacić musieli śmiercią.

Jako kierownik związku robotników meksykańskich, największego związku górniczego w Meksyku, zajmował żyd Toledano przez długie lata wpływowe stanowisko w życiu politycznym Meksyku. Kiedy jednak sytuacja międzynarodowa, wskutek niesumiennych nawoływań żydowsko-bolszewicko-plutokratycznych podżegaczy wojennych, co raz bardziej się zaostrzała, odrzucił Toledano maskę narodową i zdecydowanie wkroczył na linię moskiewską.

Gdy Toledano wraz z innymi podżegaczami wojennymi doprowadził do tego, że Meksyk w maju 1943 r. wypowiedział wojnę mocarstwom Osi, to teraz stara się on znowu nakłonić do tego samego kroku inne państwa Ameryki Południowej. Podburzając masy robotnicze stara się on wywierać nacisk na każdy rząd, by z konieczności ulegał życzeniom jego mocodawców ze Stanów Zjednoczonych. Dla tego Argentyna odmówiła niedawno wystawienia dlań wizy wjazdowej. Chile niestety nie było tak roztropne. Przed kilku tygodniami odniósł on nowy triumf w Meksyku i w Urugwaju; obydwa mianowicie kraje postanowiły ponownie nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Sowieckim. Jak już wspomniano, pierwszej próby zbliżenia do Związku Sowieckiego dokonał w Meksyku niegdyś rząd Calles'a. Lecz spodziewany wspaniały rozwój partii komunistycznej zawiódł. Pierwszy sowiecki ambasador Petskowski, osobisty przyjaciel Lenina, rozpoczął silną agitację bolszewicką, nie znalazł jednak nigdzie zrozumienia i musiał niesławnie zniknąć z powierzchni. Jako następczyni, była pani Kołłontay. Po niej wysłała Moskwa do Meksyku żyda dr. Makara, celem ponownego uruchomienia rydwanu agitacji bolszewickiej, który utknął w piachu. Lecz i on niczego nie wskórał. Rząd meksykański odsunął się od niego całkowicie. W ten sposób przykro zakończyło się wówczas bolszewickie intermezzo. Trudno przypuścić, że Meksyk zrobi lepsze doświadczenia ze swymi sowieckimi „przyjaciółmi". Tym razem zachodzi jednak ta różnica, że nie będzie się on ich mógł tak łatwo pozbyć jak za pierwszym razem. O to postara się już amerykański „wielki brat" z północy.

JEDZIEMY PRACOWAĆ DO NIEMIEC!



Rozporządzenie

z dnia 10 sierpnia 1943 roku

o dostarczeniu miodu pszczelnego w roku 1943

Na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich z dn. 24.IV 1942 r. o prawodastwie w Reichkommissariacie Ostland (VBL. RMOst str. 17-ABL. Kauen. str. 422) zarządzam co następuje.

§ 1.

1) Każdy posiadacz uli ma dostarczyć w czasie od 1 sierpnia do 30 listopada 1943 r. do zbiornic miodu „Sodyby", za opłatą, czysty miód pszczelny, względnie miód w plastrach.

2) Podlegająca dostarczeniu ilość miodu ustanawia się na 2,5 kg. czystego miodu lub 4 kg. miodu w plastrach od każdego ula.

§ 2.

Obowiązek dostarczenia miodu nie dotyczy tegorocznych rojów.

§ 3.

Zbiornice miodu „Sodyby" winny doręczyć dostawcy potwierdzenie dostawy, którego odpis przesyła się w terminie półmiesięcznym do właściwego dla pszczelarza Naczelnika powiatu.

§ 4.

Pszczelarze, którzy jeszcze nie zameldowali swych uli, względnie zameldowali nie w całości, winni są dopełnić rejestracji u właściwego Naczelnika powiatu.

§ 5.

1) Dostarczenie 1 kg. czystego miodu pszczelnego lub 2 kg miodu w plastrach jest premiowane w postaci 1,5 kg. cukru.

2) Premia w cukrze wydaje się przez „Sodybę" niezwłocznie przy dostarczeniu miodu. Z odbioru cukru dostawca miodu winien pokwitować na odpisie pokwitowania z dostawy.

§ 6.

Kto nie uczyni zadość wogóle lub we właściwym czasie swemu obowiązkowi dostawy i rejestracji podlega karze porządkowej, o ile podług innych przepisów nie pociąga to za sobą cięższej kary.

§ 7.

Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z dniem 1 sierpnia 1943 r.

Kowno, 10 sierpnia 1943.

Komisarz Generalny
w Kownie
w/z dr. Pense

Jakie były losy Wileńskiego Archiwum Państwowego w Mińsku

Wileńskie Archiwum Państwowe zostało wywiezione z Wilna do Mińska z inicjatywy żyda Honika który miał w tym swoje cele osobiste — zdobycie stanowiska dyrektora Archiwum. (Goniec Codzienny Nr. 637). Na podstawie dokumentów sowieckich (Akademia Nauk białorusko - sowieckiej republiki socjalistycznej. Teczka (diet) Nr. 3) dowiadujemy się z referatu z dn. 9 stycznia 1941 r. z tak zw. „Dokładnoj zapiski" Bengajtisa, dyrektora archiwum historycznego przy akademii nauk BSRS, że zgodnie z uchwałą „sownarkomu" sowieckiego ludowego komisariatu z dn. 24 września 1940 została w Mińsku otwarta komisja w sprawie podziału akt zespołu Historycznego (dawnego wileńskiego) przy Akademii Nauk Białoruskiej Sowieckiej Republiki Socjalistycznej.

Zasługuje na uwagę, że najpierw archiwum prawie całe z Wilna przewieziono do Mińska, a dopiero później wysunięta została kwestia, co z tego archiwum odesłać do Wilna, a co pozostawić na miejscu.

Komisja składała się z trzech osób: Illerickiej, będącej pełnomocnikiem głównego zarządu archiwalnego NKWD SSSR, Perepletczikowa — żyda, naczelnika głównego oddziału NKWD BSRS i profesora Stan. Zajączkowskiego, w owym czasie dyrektora wileńskiego archiwum państwowego.

Według relacji dyrektora archiwum Bengajtisa, członkowie komisji wypowiedzieli się w sposób następujący: „Dyrektor Wileńskiego Państwowego Archiwum, prof. Zajączkowski był zasadniczo za tym, żeby wszystkie zespoły archiwalne, które się znajdują w Wileńskim Archiwum, z wyjątkiem niektórych lokalnych niewielkich zespołów, zwrócić Wileńskiemu Archwium, czyli około 9090 proc. „Towarzyszka Illeryckaja, chociaż oficjalnie stanowiska nie wypowie działa (przypisek nasz: nie chciała się angażować, nie wiedząc jeszcze jakie stanowisko zajmie partia), jednak wypowiedziała się zasadniczo za tym, żeby wszystkie archiwa byłych centralnych urzędów i związane z imieniem Wielkiego Księstwa Litewskiego i miasta Wilna, według miejscowości utworzenia zespołów, czyli mówiąc innymi słowami, żeby wszystkie archiwa b. Litewsko-białoruskiego państwa, wszystkie archiwa centralnych urzędów b. wileńskiego — kowieńskiego — mińskiego — grodzieńskiego General-gubernatorstwa, a także wszystkie archiwa wileńskich urzędów gubernialnych oddać wileńskiemu archiwum państwowemu"...

Bengajtis nie referował opinii Piereplotczykowa, która była prawdopodobnie zgodna z jego własnym poglądem, że nie na podstawie zasad naukowych archiwalnych rezultaty podziału tych zespołów archiwalnych zależeć będą w ostatecznym rachunku od tego. jaką aktywność i rolę wykażą w tej sprawie kierownicze organy Białoruskiej sowieckiej republiki socjalistycznej.

Jest mi wiadomem, że b. dyrektor wileńskiego archiwum państwowego w dniach, kiedy bolszewicy zabierali to archiwum, udał się do b. konsula litewskiego w Wilnie i jego pomocnika p. Czeczotasa, którzy obiecali rozmawiać telefonicznie z poselstwem litewskim w Moskwie, że wileńskie towarzystwo krajoznawcze wyrobiło sobie przy pomocy prof. Kollupayły z Kowna pozwolenie na zebranie z referatem o tym, jakie straty poniosło wileńskie archiwum państwowe, jakie zespoły tego archiwum wywieziono na wschód i jaka stąd wynika strata dla nauki. Streszczenie tego referatu wydrukowane w „Gazecie Codziennej", co udało się przez zwrócenie uwagi w tytule („Jak Dembiński (sic!) zniszczył wileńskie archiwum państwowe) na osobę Dembińskiego, przez co odwróciła się uwaga cenzora, że poza wierszami oskarża się rząd sowiecki, w owym czasie sprzymierzony z jeszcze istniejącym na papierze rządem litewskim Smetony.

Słyszałem od prof. Kollupayły, że z jego inicjatywy sfery naukowe litewskie interweniowały w Moskwie w sprawie wywiezionego z Wilna archiwum. Należałoby wyjaśnić dla historii archiwum, kto i jakie kroki czynił, czego zapewne było rezultatem uchwała sownarkomu z 24 września. Jest jeszcze rzeczą niewyjaśnioną, dlaczego bolszewicy część archiwum państwowego pozostawili w Wilnie i czy wpłynęły na to tylko trudności transportu.

Kronikarz.

Ważne dla hodowców lnu

Należy dostarczyć pozostałe zapasy nasion

Przy rejestracji produktów rolniczych dostawa nasion lnu gra daleko większą rolę niż to się ogólnie przypuszcza. Dlatego też wszyscy wieśniacy którzy zatrzymali u siebie zapasy lnianego nasienia są wezwani po zakończeniu siewów pozostałe od siewu nasiona dostarczyć.

Ponieważ we wszystkich gospodarstwach wysiew został zakończony do 15. 6, dostawa pozostałego nasienia lnu może być dokonana w czasie od 15. 6. do 30. 6. Karalnym jest po uprawie lnu posiadanie zapasów nasienia. Z drugiej strony jest samo przez się zrozumiałym, że będą wydawane premje w nafcie, wódce i innych towarach premiowych za dostarczone nasiona lnu i len gotowy o ile naturalnie całkowity kontyngent został dostarczony. Gotowy len pozostały w gospodarstwach powinien być dostarczony w tygodniach najbliższych. Każdy hodowca lnu z ostatniego roku może spodziewać się kary o ile nie dokonał obowiązującej dostawy.

Wieśniacy dokonajcie swego obowiązku, gdyż temi rzeczami podtrzymujecie prowadzenie wojny. Nie narażajcie się na kary jakkolwiek używacie nasion na karmę lub oddajecie do wytłoczni, ale oddawajcie i żądajcie, należnych wam premii, jako równoważnika (kompensaty).

W czas zebrane plony zwiększają urodzaj. Pomoc sąsiedzka ułatwia osiągnięcie tego celu.

UZUPEŁNIONE WARUNKI

zatrudnienia robotników wschodnich w Estonii, Łotwie i Litwie

RYGA. (ON). Rozporządzenie o warunkach zatrudnienia robotników wschodnich w Okręgach Generalnych Estonii, Łotwy i Litwy z dn. 10 grudnia 1942 r. zostało uzupełnione rozporządzeniem RKO (Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego), ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym RKO Nr. 19 z dn. 6.8. 43 r. Między innymi, nowe rozporządzenie postanawia, że przepisy odnośnie robotników wschodnich, nie dotyczą tylko robotników niemieckiej, estońskiej, łotewskiej, litewskiej i fińskiej narodowości, ale też następnie i tych osób podpadających pod pojęcie robotników wschodnich, które odbyły służbę w oddziałach Niemieckiej Siły Zbrojnej, Broni — SS oraz policji (Straże bezpieczeństwa) i po chlubnym zwolnieniu podlegają zatrudnieniu. Do nich mają zastosowanie krajowe warunki pracy danego okręgu zatrudnienia.

Komisarze generalni są poza tym uprawnieni za zgodą Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego zaliczać do tej grupy inne osoby, które w interesie niemieckim wystawiły się na szczególne niebezpieczeństwo, doznały obrażeń ciała i z tego powodu otrzymują specjalne zaopatrzenie.

Odnośnie do dopłat i innych dodatków postanawia się, że dopłaty za pracę dodatkową, w niedziele i dnie świąteczne oraz za pracę nocną, przysługujące robotnikom krajowym, mogą być uwzględnione w stosunku do robotników wschodnich przez włączenie do porównawczej płacy, o ile wydajność robotników wschodnich nie ustępuje wydajności robotników krajowych. W razie mniejszej wydajności robotnik wschodni otrzymuje tylko przysługujące mu wynagrodzenie bez dodatków.

Załączone do Rozporządzenia z dn. 10 grudnia 1942 tabela wynagrodzenia, z której wynika wysokość wynagrodzenia przysługującego robotnikowi wschodniemu oraz wysokość opłaty przypadającej od pracodawcy za robotnika wschodniego, została zastąpiona inną tabelę wynagrodzenia dołączoną jako załącznik do nowego Rozporządzenia.

Nowe Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Nową tabelę wynagrodzenia należy zastosować poraz pierwszy przy obliczaniu wynagrodzenia, podlegającego wypłacie za okres obrachunku płacy kończący się po 8 sierpnia 1943.

Przeciw tym, którzy chcą budować

KOWNO. O. N. Chociaż powinno być rzeczą powszechnie znaną, że wobec totalnej pracy dla wojny można wznosić jedynie szczególnie ważne ze stanowiska wojennego budowle, to jednak nie tylko na wsi, lecz także w miastach przeprowadza się wiele robót budowlanych, których za wszelką cenę trzeba unikać. Również wszelkie prace budowlane, służące do upiększenia, nie powinny być wykonywane i należy się z nimi powstrzymać do końca wojny.

Do głównego urzędu technicznego napływa codziennie mnóstwo podań o zezwolenie na budowę, których to podań nie można uwzględnić. Oto np. między innymi pewien wieśniak chce wybudować nowy dom mieszkalny, chociaż istniejący stary budynek można bez wielkich kosztów sposobem gospodarczym naprawić. Albo zarząd miasta przedkłada podanie o wybudowanie cyrku. Pewna gmina kościelna chce już teraz podczas wojny odbudować zburzony kościół, chociaż posiada własnymi środkami urządzone miejsce na nabożeństwa w czasie wojny.

Przy wszystkich zamierzeniach budowlanych trzeba sobie najpierw postawić pytanie „jak za wszelką cenę możnaby uniknąć nowej budowli?" Jest wiele budynków, które stoją puste, lub używane są nie dla celów ważnych ze stanowiska wojny. Można je często bez wszelkich wydatków przetransformować na ważne ze stanowiska wojny przedsiębiorstwo lub też zamienić na skład. W wielu wypadkach uczyniono z tego użytek; jednakowoż praktyka wykazuje, że wielu chętnych do budowy wciąż jeszcze nie dość poważnie zastanawia się nad tego rodzaju pytaniami. Każą oni sporządzać plany i inne kosztowne załączniki, które kosztowały wiele godzin pracy dobrych technicznych pracowników i przychodzą z tym do urzędów budowlanych. Gdy tam się im tłumaczy coś innego, zaczynają nawet narzekać na biurokratyczne metody.

Dzisiaj chodzi o to, by główny nacisk położyć na budowle, których wzniesienie po dokładnym rozważeniu konieczne jest z ważnych względów wojennych. Nie można ich jednak będzie wybudować, jeśli każdy chętny do budowania powołując się na tę zasadę zechce budować.

Przy swoich zamierzeniach budowlanych miej na oku następujące punkty:

1) Dziesięć i więcej razy rozważ, jakbyś mógł uniknąć nowej budowli;

2) Jeśli dojdziesz do przekonania, że pomimo wszystko z ważnych powodów wojennych musisz budować, to zwróć się do władz budowlanych, gdzie cię pouczą o środkach oszczędności i o sporządzeniu załączników.

3) Myśl stale o tym, że musisz twoją budowlę i sposób jej wykonania reprezentować przed żołnierzami na froncie.

4) Każdy, kto popełnia grzech w dziedzine budownictwa uderza w plecy front i odbiera przemysłowi zbrojeniowemu i ważnym ze stanowiska wojennego budowlom robotników i materiały budowlane.

Litewski główny urząd techniczny i miejscowe władze budowlane pomogą ci we wszelkich zagadnieniach ważnego ze stanowiska wojny budownictwa i wskażą ci właściwą drogę.

Dane angielskie

o wywiezionych przez bolszewików obywatelach państw wschodnich

SZTOKHOLM. (DNB). W londyńskim czasopiśmie „The Nineteenth Century and After" podał Dangerfield następujące trzeźwe dane liczbowe o losie wywiezionych przez bolszewików obywateli państw wschodnich:

Polacy: deportowanych conajmniej jeden milion, zaginionych i przypuszczalnie zabitych 300.000.

Estończycy: deportowanych — 60.000, liczba pozostałych przy życiu nieznana.

Łotysze: deportowanych 60.000 mężczyzn, 20.000 kobiet i 7.300 dzieci, z tej liczby żyje jeszcze 35.000 osób.

Litwini: deportowanych 50.000. Żyjących około 30.000. Wśród wywiezionych Litwinów znajduje się prezydent Aleksander Stulgiński, minister sprawiedliwości Silingas i szef litewskiego sztabu generalnego.

Według wiarygodnych doniesień. które otrzymały polskie sfery w Londynie, pisze dalej Dangerfield, w sowieckich podręcznikach dla polskich dzieci pisze się dosłownie: „Wasza Polska skończyła się i nigdy nie powstanie. My was będziemy wychowywać. Tu będziecie umierać. Tu są wasze groby, tu jest wasza Polska. Dzieci, niema Boga, my jego nie widzimy, my jego nie wyczuwamy, jego nie słyszymy. Bóg jest wynalazkiem waszych obszarników, którzy chcą obawą przed nim utrzymać was w posłuszeństwie".

Żywcem do zbiorowego grobu

RÓWNE. 13 profesorów medycyny sądowej i kryminalistyki przeprowadzało od 27 do 29 lipca w okolicy Winnicy badania zbiorowych grobów ludności ukraińskiej. W sprawie tego, co skonstatowali, sporządzili oni i podpisali protokół, który w streszczeniu stwierdza:

W ramach wyjaśnienia morderstw, dokonanych na ludności ukraińskiej w okolicy Winnicy komisja zwiedziła odkopane już groby zbiorowe i dokonała sama sekcji względnie poddała oględzinom sądowo - lekarskim 68 zwłok. Wchodzą tutaj w grę ślady strzałów, przeważnie tak zwane strzały w kark z niezwykle licznymi strzałami z przodu, oraz ślady ran, które nie były bezpośrednią przyczyną śmierci. Przeważna część skrępowanych ofiar dobita została dodatkowymi strzałami lub uderzeniami. W kilku wypadkach nasuwa się wniosek że ofiary wtrącono żywcem do zbiorowego grobu. W takich wypadkach winę widocznie należy przypisać przeważnie niedoskonałości używanej broni i amunicji. Stan ziemi i porosła na niej roślinność, stan zachowania zwłok i ubrania pozwala w zgodzie z zeznaniami ludności i treścią znalezionych przy trupach dokumentów oraz na podstawie innych stwierdzonych faktów na wniosek, iż zbrodni dokonano przed czterema do pięciu laty.

(„Wilnaer Zeitung")

Prawdziwie po żydowsku...

GENEWA. Jak donosi „Daily Express" z Nowego Jarku, żyd Weinberg założył w pewnym nowojorskim hotelu „szkołę dla symulantów", w której pouczał zobowiązanych do służby wojskowej mężczyzn, jak muszą zachować się podczas badania lekarskiego, ażeby otrzymać zwolnienie. Jego metody były, jak donosi „Daily Express" tak skuteczne, że wielu z „uczniów" nieprawnie zostało zwolnionych przez komisje poborowe „Opłata szkolna" wynosiła od dwu stu do dwu tysięcy dolarów. Żyd ten został teraz przez policję aresztowany.

Z dnia

19 Sierpień

CZWARTEK
Ludwika Pol. Jacka

Wschód słońca 4.59
Zachód słońca 18.45

W dniu dzisiejszym zaciemniamy okna od godz. 20.25 do 04.20.

— ZAPALIŁA SIĘ SADZA W KOMINIE. Na ul. Wiłkomierskiej w domu Nr. 24 zapaliły się sadze w kominie. Wezwana Straż Ogniowa pożar ugasiła. Strat żadnych nie było.

— CZŁOWIEK POD SAMOCHODEM. Samochód osobowy najechał na przechodzącego ul. Zawalną (obok Nr. 22) Kowalewskiego Zdzisława, który odniósł poważne obrażenia. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Jakuba.

— UWAGA PRZED ZŁODZIEJAMI. Witold Żebrowski zamieszkały przy ul. Rossa Nr. 7-a m. 2 zameldował policji, że jacyś nieznani złodzieje — włamali się do jego składziku i uprowadzili prosiaka. Również na szkodę Butkiewicza Stanisława zam. przy ul. Konarskiego skradziono pud mąki żytniej, konfitury i słoninę. Złodzieje dostali się do składzika przez okno.

— WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 16-go bm. zgłosiła się do pogotowia Kołłontajówna Marja która korkując butelkę poważnie skaleczyła rękę. Lekarz pogotowia udzielił pomocy.

ZE SPORTU

Hiszpanie — Kajlis

Dzisiaj 19-go sierpnia o godzinie 17,30 na Pióromoncie, odbędzie się mecz piłkarski Hiszpanie — Kajlis.

Faworytem jest drużyna hiszpańska, która ostatnio wygrała z drużyną niemiecką w stosunku 5:3, a która grając uprzednio we wzmocnionym składzie zwyciężyła graczy fabrycznych — 5:4.

Szybki sposób gry, ambicja, dobra ostatnio dyspozycja strzałowa obu drużyn, daje gwarancję, że widzowie będą świadkami niezwykle emocjonującego spotkania. Ceny biletó: 1 i 2 RM.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Przyznanie się do strat

SZTOKHOLM. (DNB). Waszyngtońskie ministerium marynarki powiadomiło teraz, jak podaje Reuter, o stracie sześciu okrętów marynarki USA, między innymi łodzi podwodnej „Pickerel" i kontrtorpedowca „Maddox". W szczególności mówi się w tym częściowym przyznaniu się: „Łódź podwodna „Pickerel" nie powróciła z podróży patrolowej i należy uważać ją za straconą".

Na Morzu Śródziemnym zatopiono stosownie do powiadomienia: USA „PC 498", ścigacz łodzi podwodnych, który zatonął w dn. 4 czerwca z powodu podwodnego wybuchu, USA „Redwing", łódź podwodną, która zatonęła w dniu 20 lipca wskutek podwodnego wybuchu, USA „Sentinel", poławiacz min, który zatonął 11 lipca przy działaniach desantowych koło wybrzeży Sycylii, USA „Maddox" kontrtorpedowiec, zatopiony 28-go lipca bombami z samolotów.

Na Atlantyku w dniu 5 sierpnia zatonęła kanonierka USA „Plymouth" w pobliżu wybrzeża północnej Karoliny, z powodu podwodnego wybuchu.

Co do łodzi podwodnej „Pickerel" to chodzi tu o łódź o tonażu 1.330 ton, zbudowaną w latach 1936/37, która mogła rozwinąć szybkość 17 węzłów nad wodą względnie 8 węzłów pod wodą. Była ona zaopatrzona w sześć wyrzutni torpedowych.

OFIARY

Pracownicy Soldatenheim I dla biednych polskich dzieci ofiarowują 40 kg. 80 dk. chleba.

Zamiast przegranej w szachy dla polskich biednych dzieci bezimiennie 3 RM.

Warsztat HKP 562 Wilno, Wileńska 8 dla biednych polskich dzieci 123 RM.

Zabytki kultury w Mediolanie padły ofiarą bomb angielskich

RZYM. (DNB). Według dodatkowego powiadomienia agencji Stefani, podczas ataku terrorystycznego lotnictwa angielskiego na Mediolan w nocy na niedzielę zrujnowano, względnie poważnie uszkodzono między innymi starożytną bazylikę S-go Ambrożego, kościół S-go Sebastiana, Archiwum miejskie, Zgromadzenie sióstr z Betlejem, katolicki uniwersytet Serca Jezusowego, kościół Matki Boskiej z Lourdes, kościół S-go Sataro, Teatr Dal Verme.

OPINIA ANGIELSKA PORUSZONA pominięciem Sowietów przy obradach Roosevelt — Churchill

SZTOKHOLM. (DNB). Komunikat Tassa o tym, że Stalin nie był zaproszony na konferencję Churchill — Roosevelt wywołał w Londynie wielkie zdziwienie, jak powiadamia londyński korespondent pisma „Stockholms Tidningen". W stolicy Anglii wychodzono zawsze z założenia, jak stwierdza pismo, że na tę konferencję był zaproszony Stalin, względnie rząd sowiecki. Krytycy polityczni w Londynie zaznaczają w związku z powyższym, jak podaje pismo że stan jest w najwyższym stopniu niejasny i niezadawalający. Pismo konserwatywne „Evening News" pisze w popołudniowym piątkowym numerze, że w obecnym momencie wojny szczególniej dla Anglii bardzo wielkie znaczenie miałby zgodny i stały stosunek ze Związkiem Sowieckim. Nad chwilową niejasnością konferencji Churchill — Roosevelt należy się zastanowić.

TOKIO. (DNB). Komunikat cesarskiej kwatery głównej z soboty powiadamia, że Amerykanie podczas ataku na japońską bazę Buin na wyspie Bougainville w dniu 13 sierpnia ponieśli nadzwyczaj ciężkie straty. Z atakujących 55 samolotów 34 zostało strąconych przez myśliwce japońskie. Atak przyczynił pewne straty, a jeden samolot japoński nie powrócił do swej bazy.

RZYM. (DNB). Ambasador japoński przy Kwirynale, Hidaka, wręczył gubernatorowi Rzymu 50.000 lirów do rozdzielenia pomiędzy poszkodowanych w Rzymie przez bomby.

---

†

PAWEŁ CYPKO
b. długoletni dyrektor Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie
zmarł nagle dnia 18.VIII 1943 r. w wieku lat 48.
O stracie nieodżałowanego Kolegi i Przyjaciela zawiadamiają
Koledzy i Przyjaciele.

ś. † p.

Paweł CYPKO
zmarł w Wilnie w dn. 18 sierpnia 1943 r.
Tracąc w zmarłym kochanego kolegę i nieocenionego współpracownika, serdecznie współczujemy pogrążonej w żałobie rodzinie.
Dyrekcja i Pracownicy Wileńskiego Oddziału „Sodyby".

†

MARIA BOCIANOWSKA
opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 17 sierpnia 1943 r.
Eksportacja zwłok z domu żałoby, przy ul. Popławskiej 3—1 nastąpi dnia 19 sierpnia b. r. o godz. 15-ej na cmentarz po-Bernardyński.
O tych smutnych obrzędach powiadamiają stroskani
Pomykalska, Wnuki i Zięć.

W 30 dniu od śmierci
ś. † p.

HALINY ANTUSZEWICZÓWNY
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Sw. Jakuba dnia 21 sierpnia o godz. 8.30 rano za spokój Jej duszy, o którym zawiadamiają
Ojciec i Brat.

†

z Czepolonisów
MARIA PARAFIANOWICZOWA
opatrz. na Sw. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17 sierpnia 1943 r. w wieku lat 34.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 11 rano w kościele Wszystkich Świętych Pogrzeb z tegoż kościoła na cmentarz po-Bernardyński nastąpi tegoż dnia o godz. 5 p. p.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Mąż i Rodzina.

W 40 dniu od śmierci
ś. † p.

z Antoniewiczów JANINY SADOWSKIEJ
odbędzie się Msza Św Żałobna za spokój Jej duszy w Kościele Wszystkich Świętych dnia 20 sierpnia 1943 r. o godz. 10-ej rano.
O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Mąż i Rodzina.

Kościół Wszystkich Świętych w Wilnie powiadamia, że odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za spokój dusz rodziny
ś. † p.
Szumańskich
Emmy, Władysława, córki Władysławy
i rodziny
Kalinów
20 sierpnia b. r. o godz 10 w tymże kościele, na które to Nabożeństwo uprzejmie proszeni są: Krewni, Przyjaciele, Znajomi i Sympatycy Zmarłych

PODZIĘKOWANIE.
Pani **Dr. Niedźwieckiej** za wyleczenie, troskliwą opiekę oraz nader sumienny dogląd w czasie choroby mojej żony tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.
B. Szwabowicz.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".